



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego drugim mecenasem Muzeum na Winiarach

Bardzo się cieszę, że doszło do dzisiejszego spotkania i podpisania porozumienia w sprawie współprowadzenia i współfinansowania Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce - powiedział dla NEW Starosta Marek Ścisłowski. Po długich ale owocnych negocjacjach osiągnęliśmy finał. Korzyści z tego będą przede wszystkim dla Muzeum. To większe możliwości finansowania, możliwości rozwoju a co najważniejsze promowania Muzeum na zewnątrz co jest bardzo potrzebne naszej placówce. Myślę, że to są główne korzyści, natomiast dla powiatu również jest to ważne wydarzenie bo nie ukrywam, że utrzymanie Muzeum po rewitalizacji i rozbudowie jest dosyć kosztownym przedsięwzięciem. Wiadomo, że instytucje kultury są placówkami, do których trzeba dokładać, a powiat będąc w trudnej sytuacji, będzie miał łatwiej utrzymywać to Muzeum. Sytuacja po podpisaniu umowy praktycznie się nie zmienia. Właścicielem tego obiektu w dalszym ciągu pozostaje Powiat. Będzie również podejmował decyzje w sprawach organizacyjnych na terenie tej instytucji. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oczywiście będzie współpracować z nami, będzie nam pomagać realizować pewne przedsięwzięcia, które będą możliwe do realizacji a przede wszystkim będzie współfinansować bieżącą działalność. Po podpisaniu porozumienia nie będziemy musieli aplikować, składać wniosków o pozyskanie na realizację różnych projektów. Środki będą przekazywane w formie dotacji.

Chciałbym podziękować Panu Wicepremierowi, Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego za podpisanie umowy. Pragnę również podziękować Panu Marszałkowi Senatu RP Stanisławowi Karczewskiemu, Ministrowi Markowi Suskiemu i wszystkim, którzy brali udział w negocjacjach oraz przyczynili się do zawarcia tej umowy.

c.d. str.8.

Na pątniczej drodze ...część 4

Dotarliśmy do Lourdes na obiady-kolację i jeszcze zdążyliśmy się zakwaterować przed wieczorną procesją ze świecami.

Pierwsze objawienie to 1858r, pierwsza procesja 1884r.- wyruszała wtedy z kościoła parafialnego idąc przez miasto do Groty. Po wybudowaniu Krypty i Bazyliki Niepokalanego Poczęcia wytyczono alejki Esplanady, którymi od 1886r w Procesji Eucharystycznej niesiono z Bazyliki poświęconą hostię do Groty Objawień, gdzie celebrans błogosławił nią zebranych chorych. Obecnie od Wielkanocy aż do października ta procesja codziennie o godz. 16.30 wyrusza z łąki, przechodzi przez most na rzece Gave, dalej przez Esplanadę przy figurze Matki Boskiej w Koronie udaje się do podziemnej Bazyliki św. Piusa X, gdzie przy wystawionym na ołtarzu Najświętszym Sakramencie odprawia się akt adoracji i Błogosławienie chorych.

Druga procesja z pochodniami – Procesja Maryjna - wyrusza od Groty Masabielle o godzinie 20.45, po odmówionym różańcu w różnych językach.

Podążaliśmy za figurą Matki Boskiej niesionej przez pielgrzymów.

Grupy polskie wyróżniały się wśród nich niesioną narodową flagą.

Śpiewy rozpoczyna „Ave Maria z Lourds” a kończy „Salve Regina”, które w kilku językach są umieszczone na osłonce świecy, są też w j.polskim.

W dniu 7 Objawienia Bernadeta przyszła do Groty ze świecą, a liczni wierni zaczęli ją naśladować. Wtedy procesja ze świecami wyruszała spod Groty i przy śpiewanej litanii dochodziła do granic miasta. Obecnie również wyrusza spod Groty, alejkami dookoła Esplanady dochodzi do Bazyliki Różańcowej, a uroczystość kończy się błogosławieństwem.

Miłym gestem pod koniec procesji było zaproszenie na schody i „balkon” Bazyliki niosących narodowe flagi i krzyże – wtedy Bazylika „zakwitła” na białoczerwono, bo jesteśmy dumni ze swojej Ojczyzny i to podkreślamy.

Przedstawiciele naszej pielgrzymki też tam byli. Uczestnicy po procesji wymieniają między sobą gesty braterstwa, uśmiechy i ukłony.

Część pielgrzymów cofa się do Groty, gdzie w okalających ją ścianach umieszczone



zone są krany z wodą wypływającą z odsłoniętego przez Bernadetę źródła w czasie 9 Objawienia.

c.d. na str. 5

W numerze między innymi:

- 2.. Królową teraz jesteś , Warecka Pani- fragmenty homilii bp. J. Zawitkowskiego
- 3.Zwieciadło polskości- pożegnanie ProboszczaGrażyna Kijuc
4. Michał Rachoń w WarceDanuta Sadowska
- 4.Katyń Smoleńsk wreszcie razem w WarceKGP Warka
6. Nadleśnictwo Dobieszyn-Stulecie Odzyskania NiepodległościJ.Ch.Czachowski
7. Nadpilickie kapliczki cz. 4.Grażyna Wachnik
- 8.Serce patriotycznej Polski bije w SpaleKazimiera Dąbrowska

Wakacje czyli DOLCE FAR NIENTE

Szanowny Czytelniku !

Przed nami wakacje. Niektórzy już wyjechali na urlopy z dziećmi lub odwiedzi dzieci na wypoczynek. Inni dopiero szykują się do wyjazdu. Takich, którzy nigdzie nie wyjadą jest coraz mniej.

Dzięki prorodzinnym działaniom Rządu Prawa i Sprawiedliwości poszerza się grono rodzin, które stać jest, choć na krótko, wyjechać.

Kiedyś przez wakacje rodzice zbierali środki na wyprawki do szkoły i pomimo tańszych kosztów utrzymania latem, w niektórych domach bywało skromnie.

Teraz wyprawki uczniowskie i 500+ powodują, że trochę lżej rodzinom wielodzietnym.

Tak więc, kto tylko może powinien wyjechać z kilku powodów.

Po pierwsze- po to aby odpocząć od codziennych, rutynowych działań, jak: gotowanie obiadów, poranne wstawanie na czas.

Po drugie podróżując możemy porównać to jak nasze otoczenie wygląda na tle innych, podobnych miejsc, miast, wiosek.

Podpatrując innych możemy przywieźć rozwiązania i pomysły do dalszych działań u nas.

Wreszcie po trzecie, zmiana otoczenia sprawi, że spoglądamy na wiele spraw z innej perspektywy i wiele z nich staje się łatwiejszymi niż się wydawało.

Ale przede wszystkim, możemy zrehabilitować siły fizyczne i psychiczne. Zwłaszcza odpoczynek psychiczny w te wakacje będzie ważny bo czeka nas gorąca jesień 2018, jesień wyborcza.

Termin wyborów samorządowych wprowadzie jeszcze nie został ogłoszony oficjalnie ale kampania wyborcza trwa już na dobre.

Obecnie sprawujący władzę dwoją się i troją, żeby zatrzymać ją na kolejną kadencję. Festyny, koncerty, gazety organizowane za publiczne pieniądze, podczas których uśmiechają się do nas twarze ściśle wyselekcjonowane mające nam wyborcom powiedzieć „jestem ja i dlatego jest dobrze”.

Koszty takich zabiegów znają nieliczni, uzależnieni.

Takie triki, jak również zabiegi usuwające z przestrzeni publicznej innych, niewygodnych, mają zapewnić sukces wyborczy.

Czy to wystarczy...? Zobaczmy.

Jak pokazują trwające obecnie Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej odpadają wielcy, którzy byli pretendentami na mistrzów tych zawodów.

Formułują się już inne komitety wyborcze, z których każdy na swój sposób będzie zabiegał o poparcie lokalnej społeczności. Każdy z nich ma prawo do dostępu do przestrzeni publicznej w jednakowym stopniu.

W Warce bywało różnie w tym względzie.

Miejmy nadzieję, że historia sprzed czterech lat, kiedy to nie można było organizować spotkań np. w CeSiRze nie powtórzy się i każdy komitet będzie miał możliwość skorzystania z publicznych przestrzeni na tych samych, jawnych zasadach.

Ale to będzie jesienią.

Teraz morze, góry, babcia na wsi, ciocia za miastem a wciąż jeszcze dla nielicznych plaże egzotyczne.

Życzymy milego, słodkiego nic nierobienia.

Grażyna Kijuc

Królową teraz jesteś, Warecka Pani!



Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Kardynał, Metropolito Warszawski!
Dostojni Księża Biskupi, Czcigodni Bracia Kapłani, Przedstawiciele Szkaplerznych Karmelitów, Dominikanów i Franciszkanów, Przewielebne Siostry i Zakonni Bracia.
Panowie Marszałkowie, Przedstawiciele Parlamentu RP, Władz Państwowych i Samorządowych.
Żołnierze, Strażacy, Harcerze, Królewski Korowódzie procesyjny,
Pielgrzymi Czcigodni, Mieszkańcy Warki,

Wszyscy – Kochani moi, którzy będziecie świadkami,
gdy koronowaną będzie Matka Boska Szkaplerzna, Warecka Pani.
Każdego z Was chcę do serca przygarnąć i majowo pozdrowić.
Jestem od pracowitych Borynów,
Więc po łowicku wołam:
bądź pozdrowiona, o Najświętsza Matko!
Jesteś Szkaplerzną Panią Warecką,
od dziś będziesz Królową!
Moja Zorzo Poranna
Rzeko Błękitna
Lipo Pachnąca
Brzozo Dziewicza
Opiekunko Skowronków
Jaskółek Matko (J. Ejsmond)
Najpiękniejszy Kwiecie Wareckich Jabłoni,
Boski Owocu Wieczystej Paschy
Bądź pozdrowiona!

Bojaźnią przejmuję mnie to miejsce.
Tu zstępują i wstępują Anioły.
Tu jest mój święty namaszczoney kamień.
Tu jest moje Betel,
mój Dom Boży i Brama Niebios! (Rdz 28,19)
Tu jest moje Penuel,
bo tu walczyłem z Bogiem,
a On ocalił mi życie. (Rdz 32,31)
Tu będą koronować Bogurodzicę,
Matkę Boga – Człowieka,
Niewiastę obleczoną w słońce,
która zdepcze głowę węża i zmiażdży moc szatana.
Która perły masz od królów złoto od rycerzy,
w którą wierzy nawet taki, który w nic nie wierzy. (J. Lechoń)
Tu staną się wielkie rzeczy.
Ukoronowaną będzie Ta,
która jest pełna łaski,
którą Bóg wybrał, aby z Niej Słowo wcielone stało się ciałem,
przez której fiat Bóg stał się człowiekiem. (por. J1,14)
Grom – błyskawica
Stań się – stało
Matka – Dziewica
Bóg – Ciało (A. Mickiewicz)

Koronacja jest wyrazem najgłębszej czci dla Tej, która jest Świętą Bożą Rodzicielką – Bogurodzicą.
Jestem Polakiem więc wiem,

że Bogurodzica to pieśń moich Ojców.
To pierwszy hymn mojego Narodu.
Zwycięska modlitwa spod Grunwaldu, Częstochowy, Wiednia i Warszawy.
Niech zadrzy ziemia i zagra róg, bo nic nad Boga. (W. Pol)
i któż jak Bóg?
Zanim stanie się koronacja, niech pośród nas będzie jedna myśl i jedno serce, (Dz 4,32)
a my staśmy na ordynansach Wareckiej Pani i Królowej. (...)

Jeszcze raz powtarzam w radości serca
O jak Was tu dużo!
Tak mi tu Polską powiało i zapachniało Mazowszem.
Bo najmiłsze i najzdrowsze właśnie człeku, jest Mazowsze! (w. Pol)
Bo Ojczyzna moja, Bracia, to ta ziemia droga,
gdziem ujrzał słońce i uwierzył w Boga.
Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka miała w polskiej mnie mowie pacierza uczyła. (M. Konopnicka)
Patrzę w niebiosów błękit przeczysty i tu jest Bóg, I Polska.
I Dom Ojczysty! (J. Tuwim)
Całuję pocztę sztandarowe Mazowsza, Województwa Mazowieckiego, Powiatów, Gmin,
zwłaszcza powiatu Grójeckiego i Sztandar Warki
Gospodarza dzisiejszej uroczystości.
Cześć oddaję sztandarom Policji, Wojska, Straży, Szkół i Harcerzy.
Ze wzruszeniem do serca przytulałam sztandary tych co Żywią i Bronią - Rolników, Sadowników i Warzywników i każdy sztandar, gdzie jest krzyż, orzeł i biało czerwona.
To Polska, to moja Ojczyzna rodzona!
I nigdy nie będziesz biała,
I nigdy nie będziesz czerwona.
Zostaniesz biało – czerwona.
Najukochańsza, najmiłsza biało – czerwona! (por. K.I. Gałczyński)

Ważniejszymi od nas niech dziś będą Goście, którzy byli przed nami,
co Warkę budowali,
co ją szlachetnym imieniem ochrzcieli,
co z nią przeżywali dni chwały,
co z nią cierpieli i płakali,
co tworzyli szlachetne Jej oblicze, siedmioma kościołami zdobione.
Przyjdziecie, Świeci Dominikanie z Jackiem Świętym i Czesławem z pobożnymi Różańcami i modlicie się dziś z nami.
Bracia Franciszkanie czarni i brązowi
Przybądźcie z siostrą biedą i wilkiem z Gubio.
Wołajcie do Ojca Franciszka z Asyżu

i do papieża Franciszka:
Franciszku, Ratuj Kościół!
Zapraszam Szkaplerznych Karmelitów, bosych i trzewiczkowych,
okryjcie nas płaszczem Matki naszej Szkaplerznej, byśmy byli zbawieni.
Bądźcie z nami pierwsi Księżęta Mazowieccy. Księżę Trojdenie, Ziemowicie, Januszu. Księżna Anno z Litewskich Kiejstutów, Bóg nawet z wyschniętych kości może wskrzesić sobie naród doskonały. (Ez 37,1)
Zasiądź pośród nas zwycięski Królu spod Pskowa, Stefanie Batory.
Tak spowinowaciles Węgrów i Polaków jako dwóch bratanków.
Królu Zygmuncie, zejdz z Warszawskiej kolumny ale z krzyżem i mieczem, i strzeż, aby Polska była chlebem bogata i Bogu zawsze wierna!
Zasiądźcie w stallach królewskich Władysławie IV - dzielny Warneńczyku i królu Janie Kazimierzu.
Twey królewskiej ustawy nikt z zaborców, okupantów i reżimów nie odważył się odwołać.
Ty ślubowałeś:
A Ciebie za Matkę i Królowę mego oplakanego Królestwa obieram! (śluby J. Kazimierza)
Przemija postać tego świata. (1Kor 7,31)
Mijają lata i wieki przemina zmieniają się rządy, partie, orientacje a Ty jesteś tu Królową, Wielka Boga Człowieka Matko.
I tak będzie zawsze.
Przybądź smutny Królu Stasiu, Stanisławie Augustcie Poniatowski!
To Ty byłeś niestety świadkiem pogrzebu Rzeczypospolitej.
Dziś zatrzymaj się w gościnnym Kaniowie.
Panie Naczelniku - Tadeuszu Kościuszkoo! Stań koniecznie z odezwą do Polaków, Na Wareckim Rynku
I przysięgnij przed Królową:
Nie spoczne aż będzie wolny każdy próg!
Tak mi dopomóż Bóg! (por. M. Konopnicka)
Na starościńskich ławach niech zasiądą Czcigodni, Jaśnie Wielmożni Państwo Marianna i Józef Puławscy.
To Wy tak bogato wywianowaliście swoich synów: Franciszka, Kazimierza i Antoniego
Wiarą w Boga i miłością do Ojczyzny.
Wszyscy wstąpili do Konfederacji Barskiej.
Kazimierz z ryngrafem św. Kazimierza i ojcowym szkaplerzem wyruszył bronić Częstochowy,
a z Kościuszką aż do Stanów Zjednoczonych, aby walczyć za Naszą i Waszą wolność.
Oj Polacy, Polacy! I warto było?
Warto, bo wolność krzyżami się mierzy! (F. Konarski)
Panie Czarniecki, wracaj przez morze dla Ojczyzny ratowania!
Królową w Warce koronują,
A Ty w tarabany bijesz?
Wołam 34 Zaków z Akademii Krakowskiej.
Przecież staliście się wykształconą elitą Warki.
Stańcie więc na ordynansach u Królowej!
Wołam Was Cechy Wareckie, słynnych szewców i piwowarów.
Król Zygmunt Waza chodził w wareckich butach
a pocieszni makaroniarze śpiewali w litanii do Wszystkich Świętych:
- O piwo di Warka – ora pro nobis!
Piwo wareckie – módl się za nami.
Ale od dziś niech śpiewają inaczej - Santa Maryja di Warka – ora pro nobis !
Święta Maryjo z Warki – Módl się za nami

Jeszcze jednego na pociechę zapraszam siłacza Stanisława Ciołka.
Czterdziestu Krakusów, Księżę Kardynale, nie zdołało wciągnąć spiżowego dzwonu na wieżę Mariackiego Kościoła,
a pan Stanisław zrobił to sam.
Za to strażak z wieży, codziennie o godz. 12.00, srebrną trąbką woła nas na Anioł Pański.
Wołam bohaterów Warki pułkownika Władysława Kononowicza, z oddziałem Styczniowych Powstańców.
Księża Piotra Grodzickiego i Piotra Wysockiego bohaterów Powstania Listopadowego.
Krzyżem żegnam kapelana Agrypina Konarskiego skazanego na śmierć na stokach warszawskiej cytadeli.
Święty Rafale Chyliński – pokorny

jałmużniku, opiekuj się nami,
jak wtedy w Warce opiekowałeś się biednymi.
Na koniec tej litanii do ponad wiecznych przywołam jeszcze wielką dobrodziejkę wareckich kościołów, gościnną Jaśnie Wielmożną Panią na Boglewicach
Katarzynę Trzebińską ze słoneczną parasolką, a niech towarzyszy Jej królewski muzyk, architekt, pedagog Adam Jarzębski z Warki.
Z połączonymi chórami Aniołów, z orkiestrami i chórami Warki niech zagra swojej Wareckiej Królowej Królewską Intradę z pieśnią: Chwalcie łąki umajone!
A co czuje i co żyje niech z nami chwali Maryję! (K. Antoniewicz)

Kochani moi,
Miejcie cierpliwość.
Jest setna rocznica odzyskanej przez nas Niepodległości.
Tego wydarzenia pominąć nie mogę przy Koronacji obrazu Matki Boskiej Wareckiej.
Ludzie rozbiorów pytali i my współcześni pytamy:
Dlaczego Polska tak bogata i pobożna straciła wolność i

sucha i plugawa,
lecz wewnętrznego żaru w sto lat nie wyziębi.
Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi. (A. Mickiewicz)
W tym smutnym czasie niewoli wyrosli ludzie, co ich talenty stworzyły największe dzieła polskiej kultury.
Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej Świecisz Bramie...
jak mnie dziecko do zdrowia przywróciłaś cudem...
tak nas przywróć na Ojczyzny łono! (A. Mickiewicz)
(...)
Niedługo cieszyliśmy się wolnością.
Odwieczny wróg stanął nam aż pod Warszawą. (1920r.)
Nuncjusz papieski – Achilles Ratti kardynał Kakowski – klęczeli przed Kolumną Zygmunta.
Księża rozgrzeszali Warszawiaków.
Ich śpiewy mieszały się z wybuchem bomb spod Radzimina.
Od powietrza, głodu, ognia i wojny - zachowaj nas!
(...)
- Ależ Eminencjo!
Nił desperandum!
Żebyście nie zwątpili!



wymazano Ją z mapy Europy?
Przez naszą głupotę!
Przecież upominał nas Pan Bóg przez proroka z Grójca wielkiego Jezuitę księdza - Piotra Skarge:
Panowie!
Ustawicznie się mury Rzeczypospolitej Waszej rysują,
a Wy mówicie: Nic to, nie!
Nierządem Polska stoi!
Lecz, gdy się nie spodziewacie, upadnie i Was wszystkich pogruchoce...
jako ten garniec...
Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają głupi tłomoczki swoje opatruje...
a do ratowania okrętu nie bieży...
Owo jest demokracja Wasza!
Prawa piszem, karty mażem, a papier ukazujem, a po staremu w nierządzie żyjem!
Gdybym zapomniał Ciebie, Ojczyzno moja, moje święte Jeruzalem niech przywrze język do mego podniebienia...
a Ty Boże, zapomnij o mnie. (por Ks. Piotr Skarga)
Stało się!
Przyszły 123 lata niewoli.
Na szczęście, za Bożą łaską:
Ten naród jak lawa, z wierzchu zimna i twarda

Zwycięstwo przyjdzie.
Będzie to ostatnie zwycięstwo i będzie to zwycięstwo Maryi.
Maryjo, Częstochowska, Warszawska i Warecka słyszysz to?
Po mnie przyjdzie mocniejszy
Ja w niebie będę się za Was modlił.
Więc o cud prosimy, Warecka Królowo, o cud nad Pilicą:
abyśmy byli jedno! (zob. J 17,26)
Przyszdeł ten Mocniejszy.
Władza Ludowa okrzepła.
Pierwsi sekretarze partii mieli wprowadzać na urząd biskupów i proboszczów.
Wtedy ten, co zdarza się raz na tysiąc lat, Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński powiedział:
Non Possumus!
Więcej nie możemy!
Między Bogiem a ołtarzem, nie będzie siadał żaden car!
Księżę Prymasie!
Za to się siedzi w więzieniu.
Wiem!
Gdy będą Wam mówić, że Prymas zdradził Polskę...
ze Prymas nie kocha Polski,
powiedzie im:
Kocham Polskę więcej, niż własne serce!



O jaki On był wielki
a Pan w majestat Go przyodział. (Ps 93,1)
I wtedy, gdy najwytrwalsi zwątpili w to,
że Polska kiedyś będzie wolna,
w bezbożnym Polskim Radiu
polecał komunikat:
Habemus Papam!
Niemożliwe!
Kiedy do nas przyjedzie?
Nie przyjedzie, bo nie ma paszportu!
Zielone Świątki 1979r.
Co On powie komunistom?
Nie można zrozumieć tego człowieka
bez Chrystusa.
Niech zstąpi Duch Twój
i odnowi oblicze ziemi,
Tej Ziemi!
I stało się!

Dziś 39 lat od tamtych Zielonych Świątek.

Kończy się czas wielkanocny.
Muszę przypomnieć te wydarzenia
naszej wiary i historii,
bo gdyby Chrystus nie zmartwychwstał
próżna byłaby nasza wiara. (1Kor 15,14)
i nie zavracałbym Wam głowy
długim kazaniem i koronacjami.
Szanowni
Cóż to za rozmowy prowadzicie
między sobą i jesteście smutni?
Jak to, nie wiesz, biskup,
co się w tych dniach stało?
- Nie wiem!
Nie słyszałeś nic o Jezusie,
(...)
Tylko ten Tomasz, niedowiarek.
Chodzi teraz po wszystkich rozgłośniach
i redakcjach i sieje propagandę:
Dokąd nie włożę ręki w Jego bok
i palca w Jego przebite ręce,

nie uwierzę!
Więc chodź Tomaszu tu w Warce
i włoż palec w Moje przebite ręce,
i rękę w Mój przebity bok,
i nie bądź niedowiakiem, (J 20,27)
bo to dziś mówić, że nie wierzę w Boga,
to albo rozum stanął,
albo sumienie zardzewiało!
Nie pójdę
i nie będę sprawdzał,
ale gdy będzie Podniesienie,
to runę na bruku,
na Wareckim Rynku
i powiem Warszawie, Brukseli i bezbożnym:
Pan mój i Bóg mój! (J 20,28)
A za mną niech krzyczą światu świadkowie
Jego śmierci i zmartwychwstania.
Rabbuni! (J 20,16)
On naprawdę był Synem Bożym! (por. Łk 23,47)
Panie, Ty wszystko wiesz
Ty wiesz, że Cię kocham! (J 21,17)
(...)
Dziś ja wołam
na Wareckich Błoniach:
Zstąp Gołębico Twórczy Duch.
Spójrz na mędrców,
którzy ulepili sobie golemę
na własne podobieństwo
i na własną zgubę.
Zstąp, na rakowate miasta i wsie,
na trędowate domy,
na zatrute zboża, sady, ogrody,
na martwe rzeki i morza...
Wybaw nas od głupoty, kłamstwa...
od chamstwa, nienawiści i warcholstwa!
Przybywaj drogowskaze wity
na rozstajnych drogach kosmosu. (por. R. Brandstatter)
Maryjo Królowo!
Matko młodego Kościoła,
okaż dziś, że jesteś Matką!
Mądrzy Chłopi,
w Zielone Świątki
świecilem Wasze sztandary
ślubując Bogu, Matce Bożej Zagrzewnej,
Dożynkowej, Siewnej i Jagodnej,
że gdy będziemy wolni,
będziemy sobie życzliwi, pomocni,
jak dzieci jednej Matki.
I nie będzie obcy pluć nam w twarz! (M. Konopnicka)
Straciliście chłopski rozum.
Ach Ty trudna Polsko! (H. Sucharski)
Do Europy poszliśmy,
wlokąc za sobą miłość i zdradę.
Zawodny jest człowiek
i każdy człowiek jest kłamcą. (PS 16,11)
Dokąd to ludzie,
Tak Was wielu podąża?...
Jak się zowie Wasza boleść sroga?

Nie mamy Boga!
Brak nam Boga! (L. Staff)

Wiem.
Popłatało się nam białe z czerwonym.
Korona, którą włoży Ksiądz Kardynał
na głowę Bogurodzicy jest wotum,
jest ślubem, że odejdziemy stąd
mądrzejsi i lepsi. Niech tak będzie!
Dla Królowej korona ta jest ciężarem
naszych prób i win przeklętych.
Daj nam uprzątnąć dom ojczysty
tak ze zgłiszcz naszych, ruin świętych
jak z grzechów naszych, win przeklętych.
Niech będzie biedny, ale czysty!...
Daj nam rządy mądrych dobrych ludzi
mocnych mądrością i dobrocią.
Głupcom odejmij dar marzenia,
a sny szlachetnych ucieleśnij.
Lecz nade wszystko słowom waszym
chyttrze zmienionym przez krętaczy
jedność przywróć i prawdziwość,
niech prawo zawsze prawo znaczy,



a sprawiedliwość – sprawiedliwość. (J. Tuwim)
Taką Polskę chciałbym w Warce zobaczyć,
gdzie ludzie patrzą na siebie życzliwie,
gdzie mówią sobie do ucha i do serca
życzliwe słowa,
gdzie wyciągają do siebie ręce,
jak dzieci jednej Matki – Ojczyzny,
Co nas zbożami swoich pól
jak mlekiem wykarmiła. (M. Konopnicka)
Polsko,
póki Ty duszę anielską
będziesz więziła w czerepie rubasznym,
puty kat będzie rąbał Twoje cielsko
póki miecz zemsty będzie ci straszny.
(Z. Krasiński)

Matko Boska Szkaplerzna obroń nas!

Przecież jesteś tu Królową!
Uczyni ład Boży
w tym naszym polskim piekielku,
gdzie plwają na siebie
i żrą jedni drugich. (A. Mickiewicz)

Grzesiu,
Kustoszu Matki Bożej Szkaplerznej w Warce!
Nie zapomniałem o Tobie.
Teraz możesz sobie popłakać, ale tylko z radości.
Będziesz odtąd wołał do Niej: Królowo!
Złoty diadem przygotowałeś Królowej,
a z nim serce Twoje z Gołąbek,
Guzowa, Lewiczyna, Nadarzyna i z Warki,
i modlitwę majową:
Bądź pozdrowiona Szkaplerzna Pani
strojna koroną i diamentami.
Okaż żeś Matką miastu i sedom
urzędom, szkołom, nam i sąsiadom.
I bądź Ukoronowaną!
Do Ciebie wołam Grzesiu,
z uznaniem, czcią i wolnością
Mickiewicza strofą:
Vivat Polonus,
unus defensor Mariae!
Bo ja, Bracia, tym imieniem żyję!
Szczęśliwy jesteś
i Szczęść Ci, Boże!

Zmęczyłem Was.
Wybaczone mi. To raz na 400 lat.
Ja tylko chciałem serce
przed Matką i przed Wami otworzyć.
Jam Sługa Służebnicy!
Zostawiam Ci, Królowo, mój biskupi krzyż.
Okryj mnie swym świętym szkaplerzem.
Zanim jednak niebo się otworzy
i Święci padną przed Niebios Cesarzową,
powiedźcie mi prawdę,

Czcigodni Świadkowie Wareckiej Koronacji:
Czy Wy jeszcze wierzycie w Boga Ojca Wszechmogącego Stworzyciela nieba i ziemi? To Bogu niech będą dzięki. Za to więcej Was kocham! A teraz proszę: Wiarą i modlitwą podtrzymajcie ręce Kardynała, który ze drzeniem założy korony Jezusowi Chrystusowi Królowi i Jego Matce Szkaplerznej, odtąd Wareckiej Królowej. Niech się tak stanie! Amen.

Warka, 20.05.2018

24 czerwca 2018 roku o godz. 12.00 ksiądz kanonik Grzegorz Krysztofik odprawił ostatnią niedzielną Mszę świętą jako Proboszcz Parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Warce.

10 lat bardzo pracowitej posługi Proboszcza sprawiło, że i przed Mszą i po niej wiele organizacji i wspólnot oraz osób prywatnych składało podziękowania Księdzu za obecność u nas i życzyło pozostania w Warce jak najdłużej, najlepiej na zawsze. Ksiądz poprosił o wybaczenie za wszelkie swoje niewłaściwe zachowania wynikające z emocji i zwykłych ludzkich przywar „wszystkich razem i każdego z osobna”. Pamiętając niegodziwości i działania przeciwko Jego osobie, wybaczył wszystkim tym, którzy je czynili. Kwiaty i podziękowania za współpracę złożyli po Mszy między innymi przedstawiciele władz miasta oraz: Ciąła doradczego przy parafii oraz Komitetu Koronacyjnego –Zbigniew Strus, Leszek Chrzanowski, Magdalena Mrozek

Komitetu im. Marcelego Ciemniewskiego – Andrzej Gut i Maria Bienkowska

Związku Kombatanów RP i BWP Koło w Warce – Prezes Honorowy Kazimierz Cegliński, Prezes Koła – Grażyna Kijuc oraz Z-ca Prezes Koła Zygmunt Chrzanowski



Pożegnanie z Proboszczem “Zwieciadło polskości”



Towarzystwa Miłośników Miasta Warki – Prezes- Danuta Sadowska Klubu Gazety Polskiej w Warce – Przewodnicząca- Grażyna Kijuc oraz Z-ca Kazimiera Dąbrowska

powiedział już jako “ksiądz Grzegorz”.

Grażyna Kijuc
foto: Waldemar Tereskiewicz



Związek Kombatanów RP i BWP udekorował księdza Krysztofika swoim najwyższym odznaczeniem „Za wybitne zasługi dla ZK RP i BWP” a Klub Gazety Polskiej w Warce przekazał egzemplarz albumu o Gazecie Polskiej pt. “Gazeta Polska- Zwieciadło Polskości”. Proboszcza pożegnali księża wikariusze posługujący w Parafii, pan Bekas -kościelny oraz siostry Sercanki. Stawiło się również wiele wspólnot działających przy Parafii w pięknych kwiatami i życzeniami. Było wiele miłych słów i łyż szczęścia w oczach wielu. Dzięki władzom kościelnym ksiądz pozostanie z nami jeszcze przez, co najmniej, najbliższy rok jako Rezydent i jak sam



Michał Rachoń w Warce.

Na zaproszenie radnego powiatu Wiesława Czerwińskiego w dniu 15.06.2018r gościł w murach wareckiego Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Wysockiego dziennikarz Michał Rachoń. Salę użyczyła dyrektor Wiesława Zielonka. W spotkaniu uczestniczyli uczniowie jak też starsi mieszkańcy miasta i sąsiednich wsi. Głównym tematem spotkania były sprawy pracy dzi-



ennikarskiej i „kuchni” powstawania programów informacyjnych. Podstawa przekazywania wiadomości jest ujęta w 5 podstawowych pytaniach: 1. Co?, 2. Kto?, 3. Kiedy?, 4. Gdzie?, 5. Dlaczego?. Ostatnie

pytanie pozostawia najwięcej miejsca do interpretacji i są to tematy wywołujące dyskusję ale pierwsze pytanie jest najważniejsze.

Dlaczego są potrzebni dziennikarze? – by przekazywać fakty wygodne i niewygodne dla rządzących a o których powinno wiedzieć społeczeństwo. By móc to przekazać koniecznie należy: 1. Poznać fakty, 2. Sprawdzić informację w wielu miejscach, 3. Zweryfikować, 4. I na koniec to wszystko opisać.

Dziennikarstwo ujawnia rzeczy ukryte, ale te zasady są też do przełożenia na inne dziedziny życia. Spory wynikają z tego, że są różne spojrzenia na ten sam temat, ale również wynikają z reprezentowania różnych interesów. Cała publicystyka to subiektywne gatunki wypowiedzi w prasie, radiu, telewizji, internecie, książkach czy periodykach na tematy interesujące publiczność w danym momencie. Należy pamiętać, że wypowiedź publicystyczna interpretuje i ocenia z punktu widzenia autora i jej zadaniem jest wpływ na opinię publiczną. Korzystając z tych informacji należy zawsze pomyśleć kogo piszący czy mówiący reprezentuje.

W kontaktach z politykami zawsze kluczowym jest weryfikacja faktów o których mówią. Padło pytanie o polityków, którzy wyszli z programu „Woronicza 17”. To wyjście było przerwaniem rozmowy z widzami, a Polacy lubią politykę i się interesują czy w telewizji czy przy rodzinnym stole. Życie nie lubi próżni i w to miejsce wchodzi ktoś inny. Zaproszeni na następny program późno potwierdzili, ale w dniu emisji nie przyszli nie uprzedzając o tym wcześniej. Tym pokazali swój brak obycia w świecie i zapomnieli, że suwerenem władzy jest społeczeństwo i jemu podlegają. Winni należycie wypełniać swoje obowiązki i pilnować naszych spraw.

Opowiedział też jak wygląda „kuchnia” publicystycznych programów. Merytorycznie przygotowuje program 8 osób. Program „Minęła 20-ta” prowadzi 3 razy w tygodniu i to jest bardzo wyczerpujące. Pracę



rozpoczyna o 9.30 a kończy wieczorem po 21.00. Zespół już od 8.30 wyszukuje i zbiera informacje co aktualnie się dzieje, od nich zależy co prowadzący ma do powiedzenia i wyszukują coś co inni jeszcze nie podali. Wybierają je przy pomocy „Trendy Googla” by na ich podstawie gościom zadawać pytania. Wydawca programu odpowiada za 50 % programu, a prowadzący korzysta z jego podpowiedzi i musi reagować na niespodziewane wydarzenia. Nowoczesne techniki umożliwiają modelowanie programu o rzeczy niezaplanowane. Obsługa na zapleczu programu w TVPInfo to ok. 20 osób. Zachęcał młodych ludzi, że warto realizować marzenia, ale zawsze trzeba mieć wyjście awaryjne. W lecie w TV SA prowadzone praktyki wakacyjne, więc gdy ktoś się zdecyduje może się do niego zgłosić. Złożył też na ręce pani Dyrektora zaproszenie wycieczki szkolnej do zwiedzania telewizji od środka.

Padło też pytanie o planowaną przez Unię Europejską cenzurę Internetu i w rozmowie w czwartek z W. Czerwskim rozmawiał na ten temat, podkreślając, że takie pytanie zadano mu w Warce. Wspominał też o tym w programie „Woronicza 17”.

Na zakończenie spotkania W. Czerwiński zadał gościowi kilkanaście pytań z różnych dziedzin, na które odpowiedział, ale też powiedział, że już raz był w Warce kiedy był koszykarzem (jego wzrost to 2 m) i niestety jego zespół przegrał mecz. Otrzymał też produkty ziemi wareckiej – soki owocowe z firmy p. Gwiazdy, piwo o lokalnego browaru p. Kurzepy, jabłka ze Starej Warki od Państwa Szymaniaków.

Danuta Sadowska

KATYŃ SMOLEŃSK WRESZCIE RAZEM W WARCE



13 kwietnia 2018 roku w Warce odbyły się uroczystości upamiętniające 78. rocznicę „Zbrodni Katyńskiej” oraz 8. rocznicę „Katastrofy Smoleńskiej”. Po raz pierwszy oficjalnie razem. Uroczystości rozpoczęły się przepięknym Programem poetycko-muzycznym w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 im. Piotra Wysockiego w Warce. Gratulujemy zarówno uczniom jak i nauczycielom.

Po występie młodzieży odprawiona została Msza

święta, której przewodniczył ksGrzegorz Krysztofik.



Tradycyjnie po Mszy nastąpił przemarsz uczestników pod krzyże katyńskie na starym, wareckim cmentarzu gdzie po odśpiewaniu Hymnu Państwowego okolicznościowy rys historyczny wygłosił, przed wszystkimi uczestnikami uroczystości, Honorowy Prezes wareckiego koła ZKRB i BWP Kazimierz Cegliński, który od dawna zabiegał aby w ten sposób odbywały się właśnie te uroczystości. Po Apelu Pamięci i salwie honorowej nastąpiło złożenie kwiatów i zapalenie zniczy.

Po raz pierwszy, osiem lat po Smoleńsku do uroczystości został włączony element upamiętniania przez władze samorządowe katastrofy pod tablicą smoleńską ufundowaną przez Społeczny Komitet przy Kościele Matki Bożej Szkaplerznej, w sposób otwarty i oficjalny. Długo trzeba było czekać ale doczekaliśmy się. Znicze w imieniu Klubu Gazety Polskiej w Warce zapalili Grażyna Kijuc i Mieczysław Majewski, bez zapowiedzi, przy bardzo wymownej ciszy.

Czasem cisza więcej mówi niż wiele słów
KGP w Warce



Na pątniczej drodze...część 4.

Bernadeta Soubirous 14-letnia wiejska dziewczyna, nieznająca j. francuskiego, a posługująca się językiem patois w okresie

umieszczona została kapliczka z figurą Najświętszej Marii Panny. Matka Boża obiecała, że ludzie otrzymają

przejścia już nie były tak forsowne, między stacjami był niesiony krzyż towarzyszący naszej pielgrzymce, przez zmieniających się pątników.

Siódmy dzień pielgrzymki zaczął się bardzo intensywnie, po mszy, drodze krzyżowej, nawiedziliśmy Bazylikę p.w. Niepokalanego Poczęcia, Bazylikę Różańcową i Kryptę. Przeszliśmy Esplanadę do podziemnego kościoła i rozpoczęliśmy wędrowkę po mieście śladami Bernadety Soubirous.

Schodząc z Drogi Krzyżowej weszliśmy do Bazyliki Górnej zbudowanej nad Kryptą oddanej wiernym w 1871r. Jej wieża mierzy 70m. Jest jednokolumnowa z witrażami przedstawiającymi historię Niepokalanego Poczęcia, z niej przeszliśmy do Krypty, którą zbudowano w latach 1862-66. Kaplicę inaugurowano w obecności Bernadety. Na ołtarzu głównym znajduje się figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem, którą również wyrzeźbił syn polskiego emigranta – Joseph Fabisch. W bocznej kaplicy św. Józefa znajduje się relikwiarz z zębem św. Bernadety. Jej nienaruszone ciało, po złożeniu w trumnie i przeżyciu 30 lat w ziemnym grobie nie uległo rozkładowi,

2007r umieszczono je w niszach fasady tej Bazyliki.

Następnie przeszliśmy na Esplanadę do kompletnie niewidocznej podziemnej Bazyliki św. Piusa X. Rozglądając się po otoczeniu Esplanady nie widać żadnej budowli jedynie pięknie przystryżone trawniki. Właśnie jednym z nich jest olbrzymia Bazylika zaprojektowana przez Węgry w kształcie elipsy, podobna do wywróconej łodzi. Jest wykonana z cementu – jej wszystkie ramiona są wykonane z betonowych odlewów, pow. 12tys. m2, może pomieścić ok. 25tys. pątników. Są w niej 2 ołtarze – jeden na samym środku oraz dwie kaplice. Konsekrowana w 1958r.

Po wyjściu z Bazyliki przy bramie wejściowej na Esplanadę odbyła się mała sesja fotograficzna i stamtąd ruszyliśmy w wędrowkę śladami rodziny Bernadety. Wyruszyliśmy wąskimi ulicami starego miasta do młyna Boly rodziny Soubirous, a następnie do ciemnicy dawnego więzienia gdzie zamieszkał w wyniku kłopotów finansowych. Tam spotkaliśmy b. miłe i roześmiane siostry z Brazylii, które po usłyszeniu szeleszczącego języka jak ich portugalski, poprosiły o

1955r. Setki pielgrzymów, zdrowych i chorych może zanurzyć się codziennie mając zapewnioną opiekę gotowych do pomocy wykwalifikowanych osób. Woda zmieniana jest dwa razy w ciągu 24 godz. Wśród drzew wypatrzyłam cerkiewne kopuły, ukraińskiej cerkwi greckokatolickiej, w której polichromię w 1984r. wykonał jeden z najlepszych polskich malarzy (z wyjątkiem ikonostasu) – prof. Jerzy Nowosielski.

Powróciliśmy do hotelu i po kolacji ponownie poszliśmy na Procesję ze świecami. Powrotowi z procesji towarzyszyły nam odgłosy wybuchów, a jak się całkiem ściemniło okazało się, że to sztuczne ognie. Dotarło do nas, że dziś to 15 lipca, francuskie święto narodowe w dniu zdobycia Bastylii (uwolnili 7 więźniów!!) czyli dniu od którego bezpardonowo mordowano szlachtę i duchowieństwo, niszczone kościoły, nawet obcinano figurom głowy czy ręce, zbiorowo topiono ludzi w rzekach.... a gilotyny pracowały bezustannie.

W samej Wandei zamordowali 300 tys. mieszkańców w tym również kobiety i dzieci - nie chcieli przyłączyć się do rewolucji. Nie można ustalić ile osób

od 11.II. do 16.VII.1858r doświadczyła osiemnastu objawień Pięknej Pani. Ubranej w białą suknię i biały płaszcz okrywający głowę, przepasaną niebieską szarfą, na stopach miała złote róże i w tym samym kolorze różaniec zawieszony na ręce. (o 6 dziesiątkach). 25.III.1858r. w czasie 16. objawienia, w święto Zwiastowania, Piękna Pani powiedziała: „Ja jestem Niepokalane Poczęcie”. Pierwsze dwa spotkania odbyły się w milczeniu, ale dziewczynka zrozumiała, że ma się przeżegnać i odmówić różaniec. Przy trzecim poprosiła by przychodziła tu przez

łaskę uzdrowienia, ale potrzebna jest modlitwa, pokuta, często Msza św. odprawiona w intencji chorego. Przy źródle pod łaskiem, w obecności wizjonerek, księdza i kilku osób, odmówiono Anioł Pański, Litanie Loretańską, w czasie której wizjonerki miały objawienie - wtedy to Matka Boża pobłogosławiła źródło i wszystkich obecnych. Po odśpiewaniu Salve Regina, O Sanctissima i Magnificat, wszyscy powrócili pod kościół na nabożeństwo różańcowe.

Po wieczornych wrażeniach, następnego dnia, bardzo wczesnym rankiem,



15 dni. 24.II dała jej nakaz, by powtarzała przez kilka następnych dni: „Proście Boga o nawrócenie grzeszników”. Potem zapytała, „czy byłoby jej trudno uklęknąć i pocałować ziemię w akcie pokuty za grzeszników”. Następnego dnia mówi: „Pokuty, pokuty, pokuty” oraz „Pijcie wodę ze źródła, ona was oczyści.” W tym dniu Bernadeta z nakazu Matki Bożej odrzebała źródło, które nigdy nie wyschło i stało się narzędziem licznych uzdrowień A 2.III. otrzymała od Matki Bożej misję: „Powiedz księżom aby wybudowano kaplicę i niech ludzie przychodzą tu w procesji”. Ostatnie dwa spotkania też były milczące, ale po ostatnim spotkaniu pytana odpowiedziała, że nigdy wcześniej nie widziała tak pięknie wyglądającej Pani.

19 lat po Objawieniach w Lourdes w 1877r (27.VI-16.IX) Matka Boża ukazała się na terenie wtedy niemieckich Prus w Gietrzawldzie dwóm dziewczynkom, które też pochodziły z niezamożnych polskich rodzin i przemówiła w ich języku tj. po polsku. Objawiła się w postaci siedzącej na tronie z Dzieciątkiem Jezus, nad kłosem przed kościołem. Na pytanie – Kto Ty Jesteś? Uzyskały odpowiedź: „Jestem Najświętsza Panna Maryja Niepokalane Poczęcie!” Na pytanie: Czego żądasz Matko Boża? Padła odpowiedź: „Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec!”. W miejscu gdzie dzieciom ukazywała się Matka Boża

udaliśmy się do Groty na poranną mszę w języku polskim. Nazwa Massabielle znaczy „Stara skała”. Jest o wys. około 27m, pokryta bluszczem, poczerniała od dymu świec płonących tu w dzień i w nocy. Wnętrze tworzą trzy połączone ze sobą wydrążenia. Z prawej strony, u góry, jest owalna nisza, w której Niepokalana ukazywała się Bernadecie, a w 1864r umieszczono tam postać Matki Bożej z napisem na skale „Ja jestem Niepokalane Poczęcie”. Autorem rzeźby jest Józef Fabisch, syn Karola Fabischa, tkacza urodzonego w Polsce. Grota objawień była ostatecznie uporządkowana w 1955 r. w jej centrum umieszczono ołtarz. Na wielkim świeczniku stojącym przy wejściu do Groty nieustannie płoną świece. W głębi Groty, po lewej, znajduje się wytryskujące ze skały źródło, przykryte przeźroczystą i oświetloną szklaną szybą. Po mszy można przejść wokół ołtarza dotykając skały i sączącej się wody.

Powróciliśmy do hotelu na śniadanie by następnie uczestniczyć w drodze Krzyżowej na zboczu góry Espelugues górującej ponad sanktuarium. Zbudowana w 1912r., każdą z 14 stacji stanowi grupa olbrzymich, wykonanych z żeliwa postaci o wys. 2m, rozmieszczonych na stoku góry na długości 1600m i trzeba pokonać wysokość 140m. Pierwsza stacja była poświęcona w 1901r. Podejście do pierwszej stacji było dość strome i niektórzy z niej zrezygnowali, ale następne

do dziś zachowując świeżość. Znajduje się w klasztorze w Nevers, w którym pozostała do swojej śmierci w 1879r.

W tym kompleksie najmłodszą jest Bazylika Różańcowa oddana wiernym w 1889r. zwieńczona kopułą z Koroną i Krzyżem upamiętniającą ukoronowanie Matki Boskiej z Lourdes. Składa się z 3 naw opartych na planie krzyża greckiego i ozdobionych mozaikami. Odprawiając w niej różaniec obchodzi się 15 bocznych kaplic poświęconych poszczególnym Tajemnicom. Gdy w 2002r papież Jan Paweł II dodał 5 Tajemnic Świata, w

nauczenie dwóch zwrotów: dzień dobry i dowiedzenia – z pełnym sukcesem. W 1865r rodzina Bernadety zamieszkała we młynie Lacade. Nad miastem i doliną rzeki Gav dominuje ze skalistego szczytu Forteca Lourdes. Zamieniona na więzienie stanowe teraz siedziba Muzeum Pirenejów.

W drugiej części dnia dostaliśmy tzw. czas wolny. Jedni zwiedzali miasto, inni zdecydowali się na wizytę w basenach, gdzie stali w kolejce do zanurzenia w wodzie z groty, w jednym z 16 kamiennych zbiorników wybudowanych w

zamordowano ponieważ w 1913r. francuscy antymonarchiści spalili archiwum rewolucyjne. Jest to pierwszy nowożytny przykład ludobójstwa. W tym dniu powinni palić znicze pamięci a nie strzelać radosnych fajerwerków ale wtedy musieli by dobrze znać własną historię. Z wojen wandejskich inspiracje do ludobójczych pomysłów czerpał m.in. Lenin. Gdy w 1917r. objął władzę w Rosji powiedział: Musimy eksterminować Kozaków. To nasza Wandea.

c.d.n.
Danuta Sadowska



Nadleśnictwo Dobieszyn

- Stulecie Odzyskania Niepodległości

Wystąpienie Nadleśniczego Seniora Jana Chryzostoma Czachowskiego podczas uroczystości przy „Kamieniu Piłsudskiego” w pobliżu stacji PKP Grabów nad Pilicą w dniu 20 maja 2018 roku.



Wielebny Księżu! Droga i kochana młodzieży! Drogie i kochane dzieci! Szanowne panie! Szanowni panowie! Braci Leśna!

Stulecie Odzyskania Niepodległości.

Dzisiejsza uroczystość połączona jest z Jubileuszem Stulecia Odzyskania Niepodległości. Dlatego mam zaszczyt poświęcić kilka słów temu doniosłemu wydarzeniu w ponad 1000 letnich dziejach Naszej Ojczyzny. 10 listopada 1918r. Józef Piłsudski wraca do kraju z więzienia w Magdeburgu. Następnego dnia Rada Regencyjna przekazuje Józefowi Piłsudskiemu władzę nad wojskiem, a 14 listopada pełni władzy cywilnej. Były więzień Magdeburga stał się więc faktycznym dyktatorem Polski, ale nie w pejoratywnej konotacji. Nie zachłystuje się władzą. Niezwłocznie osobiście redaguje depeszę notyfikującą powstanie Państwa Polskiego. W dniu 16 listopada depesza zostaje wysłana drogą radiową na cały świat. Był to pierwszy akt Państwa Polskiego w stosunku do państw obcych. Proszę o wysłuchanie tego doniosłego dokumentu. Cytuję:

„Jako wódz naczelny Armii Polskiej pragnę notyfikować rządowi i narodom wojującym i neutralnym istnienie Państwa Polskiego Niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie Zjednoczonej Polski. Sytuacja polityczna w Polsce i jarzmo okupacji nie pozwoliły dotychczas Narodowi Polskiemu wypowiedzieć się swobodnie o swym losie. Dzięki zmianom, które nastąpiły wskutek świetnych zwycięstw Armii Sprzymierzonych – wznowie-



nie niepodległości, suwerenności Polski staje się odtąd faktem dokonany. Państwo Polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd Polski zastąpi panowanie przemocy, która przez 140 lat ciążyła nad losami polski – przez ustrój zbudowany na porządku i sprawiedliwości. Opierając się na Armii Polskiej pod moją komendą, mam nadzieję, że odtąd żadna armia obca nie wkroczy do Polski, nim nie wyrazimy w tej sprawie formalnej woli naszej.

Jestem przekonany, że potężne demokracje Zachodu udzielą swej pomocy i braterskiego poparcia Polskiej Rzeczypospolitej, Odrodzonej i Niepodległej.

Za ministra spraw Zewnętrznych:– Filipowicz,– Wódz Naczelny:– Piłsudski

Warszawa, dnia 16 listopada 1918r.”

Szanowni zebrani!

Józef Piłsudski jako Naczelnik państwa zarządził niezwłocznie wybory do Sejmu Ustawodawczego, które odbyły się 26.01.1919 r., a pierwsze posiedzenie Sejmu odrodzonej Rzplitej obradowało 10.02.1919 r., a

więc trzy miesiące po objęciu władzy. Podczas obrad na trzecim posiedzeniu Sejmu 20.02.1919r. Józef Piłsudski składa urząd Naczelnika i podaje się do dymisji, która nie została przyjęta.

Józef Piłsudski jest więc ojcem parlamentaryzmu Odrodzonej Rzplitej.

Wizerunek Religijny Józefa Piłsudskiego

Przytaczam wypowiedź Józefa Piłsudskiego, która jest mottem do tej części mojego wystąpienia:

„Polska pozostanie strażniczką tradycji i starać się będzie jaśnieć siłami moralnymi, których źródłem jest religia.”

Najlepszy biograf J.P., legionista, pułkownik, minister Wacław Jędrzejewicz wspomina, cytując:

„Miał przez całe swe życie wyraźny kult do Matki Boskiej Ostrobramskiej, Jej Wizerunek wisiał zawsze nad Jego łóżkiem, gdy wybierał się w podróż służbową, czy na wypoczynek, obraz Jej zawsze był przy nim (ofiarowany Mu w Krakowie w sierpniu 1914 r. gdy wyruszał na wojnę)”.

Kardynał Kakowski bardzo właściwie, a nawet żartobliwie powiedział:

„Piłsudski to typowy Polak, co do istnienia Boga ma bardzo poważne wątpliwości, a jednocześnie do Matki Boskiej bardzo gorące nabożeństwo”.

W tej sprawie charakterystyczny jest fakt złożenia wotum w postaci plakietki z napisem

„Dzięki Ci Matko za Wilno”, którą Marszałek zawiesił przed obliczem Matki Boskiej Ostrobramskiej po zdobyciu

Wilna w 1919r.

Cytuję dalej Wacława Jędrzejewicza:

„Bywał w sytuacjach, zdawało się bez wyjścia. A przecież zawsze jakiś przypadek, jakaś nieprzewidziana okoliczność przychodziła mu z pomocą. Taką była noc z 5 na 6 sierpnia 1920r., którą tak wspominał Marszałek: „Wiedziałem co robić i mogłem podjąć decyzję... bo Ręka Boża działa, prowadzi mnie i osłania – Ręka Boża”. Tej nocy Marszałek podjął ostateczną decyzję co do miejsca rozegrania Bitwy Warszawskiej i ostatecznie sprezyował plan polskiego udzerzenia.

Zacytuję teraz list J.P. do Sióstr Niepokalanek z Jarosławia z 1914r.:

„Przewielebne Siostry! Podarunkiem przysłanym mi od Przewielebnych Sióstr ucieszony jestem bardzo i dziękuję

najserdeczniej za pamięć. Szczególnie medalik sprawił mi wielką przyjemność, gdyż na nim uwydatniony jest mój patron św. Józef i Patronka Polski.”

Wanda Dynowska wspominała, że Piłsudski opowiadał jej o pierwszych latach konspiracji, kiedy w Wilnie drukował „Robotnika” i socjalistyczną „bibułę”. Gdy musiał chwilowo opuścić drukarnię, polecał ją opiece Matki Boskiej Ostrobramskiej. I był pewien, że nic złego się nie stanie.

Dalej wypowiada Pani Dynowska zdanie „Mam wrażenie, że ze swą istotną, głęboką, ale nie ortodoksyjną wiarą skrywał się”.

Podczas rozmowy z Wandą Filipkowską członkinią Drużyn Strzeleckich w Krakowie w maju 1912r. Piłsudski opowiadał:

„wie pani, że ja stary socjalista, gdy mam podjąć ważną decyzję to przedtem modłę się do Matki Boskiej Ostrobramskiej”.

Nuncjusz KardynałAchille Ratti – późniejszy papież Pius XI pisał:

„pamiętam gdy byliśmy razem u Marszałka Piłsudskiego w Wilnie, byłem świadkiem jak gorąco modlił się Marszałek Piłsudski w Ostrej Bramie przed Obrazem Matki Boskiej. Dał mi do poświęcenia dwa obrazy Matki Bożej, ażeby później powiesić je nad łózkami najdroższych istot, swoich córeczek.”

Ojciec Maksymilian Kolbe pisał, że kiedy Piłsudski otrzymał obraz Matki Bożej Ostrobramskiej, powiedział: „Matka Najświętsza wzięła na siebie jakoby Misterium Dobroci, bo kiedy człowiek choćby tylko patrzy na ten obraz, to staje się lepszym.”

Ojciec Kolbe dodał od siebie: „Bogarodzica towarzyszyła Mu w bojowym marszu ku Polsce Niepodległej. Józef Piłsudski miłość ku Matce Niebieskiej wysłał z piersi swojej ziemskiej matki, którą bardzo miłował. Od swojej matki nauczył się też kochać wspólną dla wszystkich ludzi matkę i ukochał Ją w postaci Ostrobramskiej Maryi Panny. I ta miłość towarzyszyła Mu przez całe życie. Teraz może łatwiej także zrozumiemy dlaczego Matka Boża dała Mu złamać hordy bolszewickie w dniu Swojego Wniebowzięcia.”

Jest rok 1927, drugi dzień lipca, Wilno. Wielki dzień koronacji obrazu Matki Boskiej Łaskawej w Ostrej Bramie. Pada ulewny deszcz, któryś z dostojników kościelnych proponuje przenieść uroczystości do Katedry Wileńskiej, ale... czekają na decyzję Marszałka J.P., toż to Jego ukochane miasto. Chwile płyną, deszcz pada. Wreszcie... przedstawiają propozycję... Nie, nie zgodził się! Stoi przed Ostrą Bramą w ulewie.... Jeden z księży rozpościera nad Nim parasol, a On mówi:

„Schowaj ksiądz ten parasol! Kiedy koronują Królowe Pol-



ski – można stać na deszczu! Jestem u Matki Boskiej na ordynansach!” – czy tak powiedziałyby niewierzący?

Srebrny medalik z Matką Boską Ostrobramską miał J.P. ze sobą przez całe życie. Miał go na Syberii, w więzieniach rosyjskich i niemieckich, miał go 15.08.1920r. Był z tym medalikiem pochowany na Wawelu, pod wizerunkiem Tej, do której modlił się przez całe życie.

Arcybiskup Gawlina wspominało wizycie w Belwederze po powrocie z Watykanu:

„Zauważyłem że Piłsudski stoi i nieco się męczy. Gdy Go zapytałem dlaczego nie zabrał miejsca, odpowiedział: „Stoję dlatego, że ksiądz Biskup od Ojca Świętego wraca i też nie zajął miejsca.”

W dniu 20 października 1921r. marszałek J.P. zupełnie niespodziewanie przybył na Jasną Górę jako pielgrzym i dziękował Jasnogórskiej Pani:

„Za łaski wyświadczone Narodowi Polskiemu, za wydzwignięcie z ciężkiej niewoli i za zwycięstwo oręża Polskiego w ostatnich walkach.”

J.Piłsudski. to jedyny architekt II Rzeczypospolitej, który pielgrzymował na Jasną Górę. Pozostali „architekci” nie pofatygowali się.

Po śmierci J.P. Prymas Polski Kardynał August Hlond wydał w dniu 15.05.1935r. oświadczenie, które brzmi:

„W przyszłą sobotę nastąpi złożenie w Grobach Królewskich na Wawelu zwłok Marszałka Józefa Piłsudskiego, który poza wielu innymi zasługami zapisał się w dziejach wskrzeszonej Polski jako pogromca zbrojnego bolszewiz-

nowe echo Warki

mu, co chciał podbić Polskę i wcielił ją we wszechświatową republikę sowiecką. Zwycięstwami dni 15 i 16 sierpnia 1920r. stanął Marszałek Piłsudski w szeregu dziejowych obrońców wiary. Pod jego dowództwem zwycięski czyn bohaterskiej armii Polskiej zwany „Cudem nad Wisłą” osiągnął znaczenie Lepanta i Wiednia. Za to należy się J.P. wdzięczność nie tylko obywateli polskich, lecz całego chrześcijaństwa”.

W wielu środowiskach świeckich i duchownych istnieją różnorakie opinie, jeśli chodzi o wiarę i religijność J.P. Doskonale te wszystkie niuanse znał metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła. Dlatego 13.08.1991r. podczas kolejnej pielgrzymki apostołskiej do Ojczyzny Jan Paweł II zwracając się do proboszcza na Wawelu księdza Infuata Jana Bieleńskiego, powiedział: „Dzisiaj jako papież Polak chcę być w Kryptcie Marszałka!” W ten oto sposób Ojciec Święty przeciał wszelkie niepoważne, obraźliwe sądy na temat religijności Marszałka J.P.

Moi drodzy!

Przedstawiłem tylko kilka przykładów świadczących o głębokiej religijności, wielkim kulcie Matki Bożej Ostrobramskiej, ale także o skromności i pokorze najwybitniejszego Polaka, obok Jana Pawła II i Prymasa Tysiąclecia.

Czy ta charakterystyka ma coś wspólnego ze współczesnymi „wielkimi osobistościami” życia publicznego i politycznego, które afiszują się swoją religijnością nosząc na ubraniach symbole religijne, wizerunki Królowej Polski?

Przestrogi, ostrzeżenia Józefa Piłsudskiego dla nas Polaków.

Szanowni zebrani!

Pozwólcie, że na zakończenie mojego opowiadania, wystąpienia zacytuję kilka wypowiedzi J.P. będące przestrogi i ostrzeżeniami, które są niestety aktualne w obecnej rzeczywistości.

„...martwi mnie tylko, że w odrodzonym Państwie, nie nastąpiło odrodzenie duszy narodu. Nasz naród sprawdza się jedynie w dziedzinie walki orężnej – walki z obcym. A gdy jest wolność i swoboda to zaraz panoszą się szuje i łajdaki. Najgorsze jest to, że między ludźmi politycznymi Polski wytworzyła się jakaś ściana i mur złożony z dawnych uprzedzeń i porachunków. O, Polacy są między sobą wrogami nieubłagalnymi! Jakże inaczej było w naszej Brygadzie, w Legionach. Marzenia o Polsce dawały nam siły, wierzyliśmy w świat polskiej wolności. Wówczas nie myśleliśmy, że wolność może być wykorzystywana dla czyjejś doktryny, prywaty czy złośliwości. Bo wolność nie oznacza, że mnie wszystko wolno, a tobie – nic. Wolność od nakazów sumienia, od obowiązków obywatelskich wobec państwa musi być poskramiana. Śniliśmy o wolnej Polsce..., i ten sen jeszcze trwa.... Obyśmy się z niego nie obudzili zbyt późno.”

W roku 1933 w rozmowie ze swym podkomendnym ppłk Glabiszem J.P. powiedział:

„Marzeniem Niemiec jest doprowadzenie do kooperacji z Rosją, jak za czasów Bismarcka. Dojście do takiej kooperacji byłoby naszą zgubą. Do tego dopuścić nie można. Mimo ogromnych różnic w systemach i kulturze Niemiec i Rosji, trzeba stale pilnować tej sprawy.”

(Mała dygresja: Na biurkach pani kanclerz Merkel i cara Putina stoją portrety Katarzyny II.)

„Nie ma Europy Sprawiedliwej bez Polski Niepodległej na jej mapie. Polska jest stale oskarżana w innych państwach. Jest w tym wyraźna i niedwuznaczna chęć posiadania w środku Europy państwa, którego kosztem można byłoby zatłwić przyszłe porachunki europejskie. Podziwu godne jest stale zjawisko, że te projekty międzynarodowe znajdują tak chętne ucho, no i języki, nie gdzie indziej jak w Polsce.”

Szanowni zebrani!

83 lata temu Naczelny Dyrektor LP Adam Loret – postać wybitna, twórca organizacji gospodarczej LP, która funkcjonuje do dzisiaj to Piłsudski Polskich Lasów Państwowych. Dyrektor A. Loret wybrał to miejsce w naszym nadleśnictwie, aby w imieniu polskich leśników i organizacji LP pożegnać Józefa Piłsudskiego. Było to wielkie wyróżnienie dla naszego nadleśnictwa, największe wydarzenie w ponad 200letnich dziejach nadleśnictwa Dobieszyn.

Dziękuję za uwagę, Szczęść Boże – Darz Bór!

NADPILICKIE KAPLICZKI I ICH FUNDATORZY część 4



W miejscowości Biejkowska Wola w gminie Promna w pobliżu trasy Warka-Białobrzegi znajduje się pochodząca z XVII wieku jedyna w naszej okolicy kapliczka domkowa. W dawnych czasach wyznaczała granice miejscowego majątku ziemskiego. Za kapliczką w Biejkowskiej Woli znajdowało się wyjście ze starego podziemnego tunelu z czerwonej cegły. Miał on długość 150 metrów i wydrążony był dwa metry pod powierzchnią ziemi. Wejście usytuowane było w ogromnych, murowanych piwnicach nieistniejącego już drewnianego dworku. Nie wiadomo, czy zbudowane z czerwonej cegły piwnice były pamiątką po jakim dawnym zamku Biejkowskich albo Proszkowskich i jakie było ich przeznaczenie.



Po wojnie majątek w Biejkowskiej Woli tzw. resztówkę odebrano jego prawowitemu właścicielowi - panu Kołaczowi. Piwnice rozebrano i dawni pracownicy dworscy pobudowali z czerwonej cegły domy i zabudowania gospodarskie. Pozostał tylko tunel. W latach sześćdziesiątych kilku miejscowych wyrostków postanowiło go zwiedzić, ale ledwo uszli z życiem. Wejście do niego zasypano. W dawnych czasach obok kapliczki domkowej w Biejkowskiej Woli stało 7 dworskich czworaków. Tu odbywały się również nabożeństwa majowe. Wzmianki na temat kapliczki pochodzą z końca XVIII wieku, jednak mogła być wzniesiona o wiele wcześniej. Wspomina o niej ksiądz Marceli Ciemniwski w „Dziejach Warki”. Była ona świadkiem wielu wydarzeń historycznych i religijnych. 21 lipca 1790r. o czwartej po południu do figury w Biejkowskiej Woli dotarła z obrazami różańcowymi i chorągwiami pielgrzymka

Arcybractwa Różańca Świętego z Warki na czele z ojcami dominikanami. Pątnicy po kilku godzinach marszu postanowili tu odpocząć. Aby powiadomić o swoim przybyciu, pielgrzymi uderzyli pałkami w kotły i wystrzelili z moździerzy. Wkrótce przed figurą w Biejkowskiej Woli pojawili się promieńscy parafianie. Po uroczystym powitaniu ruszyli razem do kościoła w Promnie. 23 lipca 1790r. w samo południe warecka pielgrzymka została odprowadzona przez promieńskich parafian do kapliczki w Biejkowskiej Woli. Uroczyste pożegnanie odbyło się również przed miejscową figurą. Kapliczka w Biejkowskiej Woli położona jest również w pobliżu zabytkowego spichlerza

należącego przed II wojną światową do dziedzica Michała Matuszewskiego. Nie wiadomo na pewno, kto był jej fundatorem. Wszystko wskazuje na to, że była rodzina Proszkowskich, która w połowie XVII wieku od Biejkowskich fundatorów wsi zakupiła miejscowy majątek ziemski. Kapliczka w Biejkowskiej Woli została zbudowana na planie prostokąta. Jest udaną miniaturą świątyni Bożej. Szczególnie intrygująca jest górna część obiektu z miniaturowymi wieżyczkami oraz metalowym krzyżem. Do środka kapliczki wchodzi się przez metalowe, częściowo oszlcone, prostokątne drzwi. Znajduje się tam niewielki i skromny ołtarzyk, przy którym dawniej kapłan odprawiał Mszę Świętą. Obecnie byłoby to dla wiernych niebezpieczne, ponieważ kapliczka znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie bardzo ruchliwej drogi wojewódzkiej. We jej wnętrzu na ołtarzyku znajdują się dwie stare figury Matki Boskiej. W ścianach bocznych umieszczone są

okienka o wyjątkowej prostocie. Z zewnątrz kapliczka w Biejkowskiej Woli wygląda dość okazałe. Warto natomiast z myślą o przyszłych pokoleniach trochę zadbać o jej elewację i wnętrze.

Z tego samego okresu co kapliczka domkowa w Biejkowskiej Woli pochodzi również figura usytuowana w zachodniej części wsi Promna. To niezwykle ciekawy obiekt architektoniczny, który w niezmienionym stanie przetrwał do naszych czasów. Jej fundatorem był podobno właściciel wsi starosta będziński - hrabia Antoni Kozielski. Jego słynny syn Jan zasłynął w bitwie pod Samosszerą. Kapliczka w zachodniej części wsi Promna położona jest przy trasie Warka-Białobrzegi w niewielkiej odległości od Pilicy. Została zbudowana w stylu barokowym. Podobnie jak większość okolicznych figur w przeszłości, wyznaczała granice miejscowego majątku. W dawnych czasach każdego roku pod koniec kwietnia odprawiano przy kapliczkach w Promnie, tzw. uroczystości krzyżowe. Mieszkańcy w procesji wędrowali od jednej kapliczki do drugiej i modlili się o zdrowie i pomyślność dla wioski. Stojący na schodkach przy figurze w zachodniej części Promny ksiądz święcił okoliczne pola i zabudowania. Obecnie w pobliżu kapliczki znajdują się dwa nowoczesne budynki: Urząd Gminy z obszernym parkingiem w miejscu dawnego „Gietta” oraz budynek Straży Pożarnej. Przed II wojną światową właścicielem karczmy była żydowska rodzina Igielmanów. Niemcy wywieźli ją do getta w Białobrzegach. Wcześniej udało jej się sprzedać ziemię i pół karczmy jednemu z miejscowych gospodarzy. Właścicielem pozostałej części zostało miejscowe OSP.

Po II wojnie światowej zabytkową karczmę chciał kupić warecki Browar, ale do sprzedaży z niewiadomych przyczyn nie doszło. Z biegiem lat karczma w Promnie popadała w coraz większą ruinę. W międzyczasie pojawili się żydowscy spadkobiercy z Francji i zażądali zwrotu swojej własności. Władze gminne nakazali im na własny koszt rozebrać karczmę, ponieważ groziła zawaleniem i stwarzała niebezpieczeństwo dla okolicznych mieszkańców. Potomkowie dawnych właścicieli, kiedy usłyszeli ile kosztuje rozbiórka, szybko się ulotnili. Kapliczka w Promnie położona jest za ogrodzeniem z siatki, w przydomowym ogródku rodziny Iwańczyków. Znajduje się w złym stanie technicznym. Tynk

popękał i wymaga remontu. Prawdopodobnie przyczynił się do tego nie tylko czas, ale i korzenie ogromnego drzewa, które rosło w pobliżu kapliczki. Dawno nie była odnawiana. Jakby wszyscy o niej zapomnieli. Składa się z niewielkiego, okrągłego cokołu i smukłej, białej kolumny. Nad nią znajduje się uszkodzony gzyms, z którego wyrasta miniaturowy prosty kościółek z czterema niszami. Kapliczka pokryta jest zniszczonym czerospadowym daszkiem. Na samej górze kapliczki znajduje się niewielki krzyżyk trochę przypominający prawosławne krucyfiksy. Kapliczka z II połowy XIX wieku w Promnie wymaga szybkiego remontu, w przeciwnym razie grozi zawaleniem. W XVIII wieku powstała również nieistniejąca już kapliczka w Lechanicach. Nazwa miejscowości prawdopodobnie pochodzi od imienia Lichan, które nosił miejscowy rycerz. Jego następcy - rodzina Lichańskich rządziła przez stulecia wsią i mieszkała w modrzewiowym dworze. Na jego belce znajdowała się informacja, że na uroczystym obiedzie w kwietniu 1656 roku przebywał w pałacyku w Lechanicach hetman Czarniecki po zwycięskiej bitwie pod Warką. Lichańscy byli właścicielami miejscowego majątku do połowy XIX wieku. Oni również byli prawdopodobnie fundatorami kapliczki, która niestety nie dotrwała do naszych czasów. Położona była w dolinie Pilicy.

Z relacji najstarszych mieszkańców wsi Lechanice wynika, że była wykonana z drewna i pokryta gontem. Na jej dachu znajdował się duży, piękny metalowy krzyż. Kapliczka usytuowana była przy wjeździe do lechanickiego dworu. W jej wnętrzu znajdowała się rzeźba świętego Jana Nepomucena - patrona rzek i mostów. Z relacji mieszkańców wynika, że po II wojnie światowej była w dość dobrym stanie, ale z drewnianej kapliczki pozostał krzyż. W latach siedemdziesiątych XX wieku z dnia na dzień rzeźba zniknęła. Jeden z mieszkańców Lechanic twierdzi, że oddał ją do konserwacji. Ktoś inny zapamiętał, że zniknęła, kiedy do wsi zawitało kino objazdowe. Miejscowi zauważyli brak figury Jana Nepomucena następnego dnia po projekcji filmu. Pozostał tylko wrośnięty w drzewo metalowy krzyż. Prawdopodobnie zostało ono wycięte na początku 2017 roku.. Obecnie w miejscu, gdzie kiedyś stała kapliczka z zabytkową rzeźbą Jana Nepomucena - patrona rzek i mostów, pozostał pień ściętej lipy, w której wrośnięty był liczący 200 lat krzyż. Prawdopodobnie zabrał go właściciel działki, który wyciął stare drzewo.

c.d.n.
Grażyna Wachnik



Serce patriotycznej Polski bije w Spale.



Drugi dzień Zjazdu rozpoczął się od spotkania z wicepremier Beatą Szydło. Pani Premier powiedziała do zebranych „wszędzie byliście z nami a my czuliśmy wasze wsparcie”. Podziękowała za wspieranie PiSu gdy był w opozycji i było ciężko, za pomoc w wyborach i codzienną mozolną pracę dla Polski.

Szczególnie podziękowała Klubom z zagranicy, nazywając ich ambasadorami polskiej sprawy.

B.Szydło mówiła, że rząd buduje Polskę naszych marzeń, dotrzymuje obietnic i nie zejdzie z drogi re-

wolnego słowa w mediach.

Następnie odbył się niesamowity koncert Jerzego Grunwalda, wielkiego patrioty. Jak On wspaniale śpiewa! Sala bawiła się doskonale. Koncert został przerwany, przyjechał Antoni Macierewicz.

Minister poinformował o wynikach badań w sprawie katastrofy smoleńskiej jakie ustaliła kierowana przez Niego podkomisja.

Wyraził również żal do TVP, że ta nie transmitowała prac podkomisji smoleńskiej. Mówił również o ludziach dawnych PRL-owskich służb, ulokowanych w



form, że białoczerwona drużyna nie ugnie się przed totalną opozycją i presją zagranicy.

Podczas długiego oczekiwania na Antoniego Macierewicza czas wypełniony był sprawami klubowymi, wystąpieniem Prezesa IPN na temat „Czy historia jest nam potrzebna?” i panelem strefy

obecnym strukturach władzy.

Wszyscy goście byli przyjmowani owacyjnie, a skandowaniem Mateusz, Beata, Antoni nie było końca.

Wieczorem był grill, śpiewy, tańce i rozmowy towarzyskie do późnej nocy.

Zjazd Klubów Gazety Polskiej zakończono niedzielną mszą świętą w Kościele Polowym Armii Krajowej w Spale, który jest niezadaszonym placem,



położonym na dawnym dziedzińcu Probostwa Spala, między Kościołem Parafialnym (dawną kaplicą Prezydentów RP), a ulicą prowadzącą ze Spali do Konewki.



Z wareckiego Klubu Gazety Polskiej były D.Sadowska i K.Dąbrowska – autorka niniejszego artykułu.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego drugim mecenasem Muzeum na Winiarach

c.d. ze str. 1.

To dobry dzień dla wszystkich powiedział Stanisław Karczewski – Marszałek Senatu komentując wydarzenie.

27 czerwca 2018 roku około godz. 18.00 w Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego odbyło się podpisanie Umowy pomiędzy Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. dr. hab. Piotrem Glińskim reprezentującym Ministerstwo KiDN a Powiatem Grójeckim, w sprawie wspólnego finansowania tej instytucji kultury. Umowę podpisali z ramienia Powiatu: Starosta Grójecki Marek Ścisłowski, Wicestarosta Dariusz Piątkowski oraz Skarbnik Powiatu Agnieszka Biłska w obecności m.in. Marszałka Senatu RP Stanisława Karczewskiego, sekretarza stanu Jarosława Sellina, dyrektora Muzeum Iwony Stefaniak oraz radnych Powiatu i przybyłych mieszkańców.

To historyczna chwila dla Muzeum, całej Warki i Regionu i cieszę się, że mogłem w niej uczestniczyć powiedział Michał Prus – wiceprzewodniczący Rady Powiatu Grójeckiego, Szef struktur Prawa i Sprawiedliwości na Warkę, Chynów, Pniewy i Goszczyn.

Umowa zawarta została na okres do 31 grudnia 2028 r.

W bieżącym roku Ministerstwo prześle Muzeum kwotę nie mniejszą niż 350 000 zł, a od 2019 r. nie mniej niż 700 000 zł rocznie. Więcej na stronie muzeum www.muzeumpulaski.pl



rozmawiała:
Grażyna Kijuc

foto str. 1 i 8
Rafał Donica

W WIELKIM SKRÓCIE

Na 29 czerwca 2018 roku zwołane zostało Nadzwyczajne Zebranie członków Towarzystwa Miłośników Miasta Warki. Zebranie zaplanowane zostało na godz. 18.00 i/18.15 drugi termin i odbędzie się w Dworku na Długiej. Porządek Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Członków przewiduje m.in. sprawozdanie z działalności TMMWarki oraz omówienie sytuacji finansowej za 2017 rok.

10 czerwca na Stadionie Miejskim w Warce odbył się II Integracyjno-Charytatywny Piknik.

W tym roku hasło pikniku brzmiało „Tęczyowy Piknik Rodzinny – Dobra Kondycja na Bank”. Piknik zorganizowało Stowarzyszenie Na Rzecz Dzieci i Osób Niepełnosprawnych „Tęcza” oraz działające przy organizacji Warsztaty Terapii Zajęciowej przy współudziale Banku Spółdzielczego w Warce.

Podczas Pikniku zorganizowano zbiórkę środków finansowych przeznaczonych na utworzenie Spółdzielni Socjalnej – przyszłego miejsca pracy dla osób z niepełnosprawnością.

**Związek Kombatantów RP i BWP
Koło w Warce**

składa
swojej członkini
Marzenie Tomaszewskiej

wyrazy współczucia z powodu
śmierci

Męża

Niech spoczywa w spokoju!

**Informujemy naszych czytelników,
że w związku z przebudową strony
internetowej tymczasowym
kontaktem mailowym z Redakcją
jest adres: Warka249@wp.pl**

Nowe Echo Warki - Miesięcznik Społeczno - Kulturalny

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Miasta Warki im. Kazimierza Pułaskiego

Redaktor naczelny: Danuta Sadowska, Z-ca Redaktora naczelnego: Grażyna Kijuc, Sekretarz: Piotr Bieńkowski

Zespół redakcyjny: Waldemar Tereskiewicz, Malwina Krajewska

strona: www.noweechowarki.pl; e-mail: nowe@echowarki.pl; konto: Bank Spółdzielczy w Warce nr: 84915400052001000195230001

TMMWarki dyżuruje w biurze, w budynku CeSiRu /wejście na prawo od strony basenu/ w każdą drugą sobotę miesiąca w godzinach od 9.00 do 11.00.